

Sygn. akt V KK 163/13

POSTANOWIENIE

Dnia 29 października 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 29 października 2013 r.,
sprawy A. Z.

skazanego z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w Z.

z dnia 15 stycznia 2013 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Z.

z dnia 21 sierpnia 2012 r.

p o s t a n o w i ł

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja obrońcy skazanego A. Z. okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym o jakim mowa w dyspozycji art. 535 § 3 k.p.k., co uzasadniało jej rozpoznanie i oddalenie na posiedzeniu w trybie przewidzianym w tym przepisie.

Formalnie rzecz biorąc w kasacji podniesiono przede wszystkim zarzuty obrazy przepisów prawa procesowego mające polegać na naruszeniu dyspozycji art. 457 § k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k., a także naruszenia prawa materialnego, do

czego miało dojść w wyniku braku zastosowania instytucji uregulowanej w art. 18 § 3 k.k. Jednak już analiza ich treści, a także części motywacyjnej skargi kasacyjnej, prowadzi do przekonania, że w istocie autorowi chodziło o ponowną próbę podważenia wyników postępowania dowodowego i zakwestionowania ustaleń faktycznych poczynionych na tej podstawie jeszcze przez Sąd i instancji. Argumentacja zaprezentowana w kasacji sprowadza się w istocie do tworzenia własnego obrazu wydarzeń oraz prezentowania oceny prawnej i przeciwstawienia jej ustaleniom poczynionym przez sąd. Tymczasem, w świetle obowiązującej regulacji prawnej taki zabieg w postępowaniu kasacyjnym nie może być skuteczny. Jak już wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie Sądu Najwyższego, podstawą zarzutów kasacyjnych nie może być samo negowanie ustaleń faktycznych, tylko dlatego, że są niekorzystne dla oskarżonego i przeciwstawianie im własnej interpretacji faktów, bardziej dla niego korzystnej. Podejmowane próby takich zabiegów są jawnym naruszeniem ograniczeń zawartych w art. 523 k.p.k. i stanowią niczym nie uprawnioną próbę przekształcenia kontroli kasacyjnej w kolejną kontrolę apelacyjną.

Podobnie, całkowicie chybiony okazał się zarzut odwołujący się do treści przepisu art. 18 § 3 kk. Jedynie dla potrzeb postępowania kasacyjnego nazwany został on obrazą prawa materialnego, skoro w istocie skarżący domaga się nie tyle odmiennej oceny prawnej ustalonego zachowania się skazanego, ile ustalenia na nowo innej roli skazanego w przypisanym mu przestępstwie. Również taki zabieg nie mógł okazać się skuteczny w postępowaniu kasacyjnym, w którym przedmiotem uwagi jest prawidłowe wykonanie funkcji kontrolnej przez sąd odwoławczy. W tej sprawie sąd Okręgowy rozważył przecież podnoszony już w apelacji zarzut obrońcy wskazujący na potrzebę odmiennego niż to miało miejsce w wyroku sądu *meriti*, ustalenia roli skazanego A. Z. odegranej przez niego w popełnieniu czynu zabronionego i przyjęcia, że jego zachowanie stanowiło jedynie formę pomocnictwa, a nie współsprawstwa. Odnosząc się do tej tezy, sąd odwoławczy trafnie skonstatował, że już Sąd I instancji rozważał to zagadnienie i poświęcił mu należytą uwagę oraz przedstawił argumentację uzasadniającą przyjęte rozstrzygnięcie. Uwzględniając realia tej sprawy ustalone przez Sąd Rejonowy w sposób niezakwestionowany, rzeczywiście nie sposób zaprzeczyć, że zachowanie

skazanego stanowiło tak istotną część działań będących realizacją czynu zabronionego, iż bez niego nie mogło dojść do popełnienia przestępstwa. Słusznie podniesiono przy tym, że jego rola nie sprowadzała się do biernego „firmowania” swoją osobą podmiotu gospodarczego wykorzystanego do działań przestępczych, ale polegała na przejęciu środków pieniężnych i przekazaniu ich osobom współdziałającym w całym procederze wyłudzenia. Słusznie zatem została oceniona jako forma współsprawstwa. Pogląd ten został w pełni zaaprobowany przez sąd odwoławczy. To stanowisko nie zostało w żaden sposób podważone wywodami zawartymi w kasacji, które ograniczyły się do powtórnego zaprezentowania tego samego przekonania skarżącego. Skoro jednak sąd odwoławczy kwestię tę poddał kontroli, rozważył ją w motywach swego rozstrzygnięcia i wyraził swoje stanowisko na temat tego zarzutu – wtedy apelacyjnego – oceniając jako trafne wywody Sądu I instancji na ten temat, to powrót do tej samej materii w postępowaniu kasacyjnym, byłby dopuszczalny jedynie w wypadku skutecznego wykazania, że rozumowanie zaprezentowane w części motywacyjnej wyroku sądu odwoławczego jest błędne lub oparte na wadliwych przesłankach. W tej sprawie taka sytuacja nie miała miejsca skoro stanowisko skarżącego opiera się na hipotetycznych założeniach i odwołuje się nawet do spekulacji na temat możliwości dokonania tego samego przestępstwa przy wykorzystaniu danych innego podmiotu przez osoby, które opisywał skazany. Rzecz przecież nie sprowadzała się tylko do samego udostępnienia do wykorzystania danych osobowych, ale osiągnęła już stadium znacznie dalej idącego współdziałania w realizacji znamion czynu zabronionego.

Nieskuteczny okazał się też zarzut natury procesowej, kwestionujący zakres i poziom kontroli odwoławczej. Nie można mówić o naruszeniu dyspozycji art. 433 § 2 k.p.k. w sytuacji, gdy jednocześnie przyznaje się, że sąd odwoławczy jednak zajmował się zagadnieniem zjawiskowej postaci przestępstwa przypisanego skazanemu A. Z. Natomiast sam lakoniczny sposób odniesienia się do poszczególnych problemów wskazywanych w apelacji, nie przesądza jeszcze o takiej wadliwości orzekania przez sąd odwoławczy, która uzasadniałaby uwzględnienie kasacji i uchylenie jego orzeczenia. Wydanie orzeczenia kasatoryjnego w takiej sytuacji wymaga uprzedniego wykazania przez autora

nadzwyczajnego środka zaskarżenia, że niedostatki uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego są w istocie konsekwencją rażących uchybień na etapie wyrokowania, związanych z nierozpoznanie lub wadliwym rozpoznanie zarzutów apelacyjnych. Zważywszy, że uzasadnienie wyroku jest sporządzane po wydaniu orzeczenia, uchybienia w jego redakcji lub braki w jego treści nie mogą mieć wprost wpływu – i to rażącego – na sam wyrok (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2008 r. II KK 270/07, R-OSNwSK 2008, poz. 54). W tej sprawie, po rozpoznaniu apelacji sąd odwoławczy podkreślił, że zarzut skarżącego dotyczącego materialnoprawnej oceny zachowania ówczesnie osk. A. Z. nie jest trafny, a zagadnienie to poddał szczegółowej analizie Sąd I instancji, który odwołał się w swoich rozważaniach do stanowiska wyrażanego w orzecznictwie i poglądów doktryny. Wywód i argumentacja tego sądu zostały ocenione w instancji odwoławczej jako wręcz wzorcowe. Twierdzenie w takiej sytuacji, że sąd odwoławczy nie przeprowadził kontroli apelacyjnej, nie może uzyskać akceptacji sądu kasacyjnego. Zakres ustosunkowania się do zarzutów podnoszonych w zwykłym środku odwoławczym nie może abstrahować od poziomu i zakresu argumentacji przedstawionej w pisemnych motywach Sądu I instancji. Ignorowanie tego musiałoby prowadzić do niczym nie uzasadnionego wymagania od sądu odwoławczego ponownego przepisywania tych samych wywodów i argumentów, jakie już zaprezentował sąd meriti. Przedstawione okoliczności doprowadziły do przekonania, że kasacja wniesiona w tej sprawie nie wykazała ani rażących uchybień w działaniu ani błędów w rozumowaniu sądu odwoławczego. Nie sposób było też przyjąć, aby sama lapidarność pisemnych motywów tego sądu mogła mieć istotny wpływ na treść jego wyroku.

Kierując się powyższymi względami orzeczono jak w dyspozytywnej części postanowienia. O kosztach postępowania rozstrzygnięto na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.